



**MARIUSZ BOBULA**

redaktor wydania

Czy można w małym mieście stworzyć kulturę wysokich lotów z międzynarodowymi aspiracjami i osiągnięciami? Dobrze by było, aby propagowała jednocześnie wartości duchowe i religijne. Nie zawsze jest to oczywiste. Czytając historię Zespołu Pieśni i Tańca „Raclawice” w Nisku, który obecnie obchodzi jubileusz XX-lecia istnienia, okazuje się, że jest to możliwe. A wszystko dzięki zaangażowaniu i operatywności Ewy Sęk, dyrektorki zespołu, z którą wywiad publikujemy na str. VI.

## ZA TYDZIEŃ

- Raport o WYPADKACH przy pracy
- Co CIEKAWEGO WYDARZYŁO SIĘ w Przybysławicach?
- O KAPELANACH „Solidarności”

Jego Ekszelencji  
Księdzu Biskupowi  
Seniorowi



profesorowi

**WACŁAWOWI  
ŚWIERZAWSKIEMU**

z racji patronalnego  
wspomnienia św. Wacława  
*serdeczne życzenia  
obfitości Bożych darów*

składa

REDAKCJA SANDOMIERSKA  
„GOŚCIA NIEDZIELNEGO”

VIII Spotkanie Młodych na Świętym Krzyżu

## Duchowo potężni



Na Świętym Krzyżu zgromadziła się młodzież z całej diecezji

Po raz VIII obchodzone  
Diecezjalne Spotkanie Młodych

Odbyło się pod hasłem „Eucharystia – radość spotkania z Jezusem”. 3,5 tysiąca młodych ludzi z diecezji sandomierskiej zgromadziło się 17.09 br. na Świętym Krzyżu. Mszę świętą koncelebrował wraz z 60 kapłanami bp Andrzej Dzięga. W swej homilii zauważył, że w dzisiejszych czasach wiele wysiłku wkłada się, aby zgorszyć zarówno młode, jak i starsze pokolenie, a także wykażać, że nie warto modlić się, ćwiczyć w cnotach oraz starać o świę-

tość. – To od ciebie zależy, czy zechcesz być duchowo potężny, czy tylko pozwolisz sobie na duchową mierność – mówił Ordynariusz. Ks. Jacek Uliasz, asystent diecezjalny KSM, wygłosił konferencję pt. „Moje uczestnictwo we Mszy świętej – ciężar czy radość?”, w której wskazał na realną obecność Jezusa w Eucharystii, której nie ma w innych religiach. Natalia z KSM przedstawiła swoje świadectwo, a ks. Bogdan Piekut dodał, że młody człowiek potrzebuje radosnego spotkania z Jezusem.

**KS. DARIUSZ WOŹNICZKA**

## OSTATNI MOHIKANIN Z ROZWADOWA



Niewiele wynalazków wpłynęło na rozwój cywilizacji w tak znaczącym stopniu jak kolej. Dopiero w XX wieku pojawiły się pierwszy pociąg elektryczny i spalinowy. Na boczniczy stacji PKP w Rozwadowie stoi spora gratka dla wszystkich miłośników techniki kolejowej. Po przejechaniu ponad 1 300 000 km odpoczywa tam na emeryturze piękny parowóz Ty-2 nr 16. Ma 63 lata, 22 metry długości, wagę 76 ton, a w latach służby mógł pędzić z prędkością 80 km/h. Parowóz oficjalnie wyszedł ze służby dopiero w 1991 r., po 16 latach pracy w rozwadowskim węźle, który przed wojną liczył – bagatela

**Jest w tych parowozach jakaś niezwykła siła...**

– 400 pracowników. Wspomniany parowóz nie miał żadnego wypadku i nigdy się nie wykołeił.

## Z duszpasterzem rzemiosła



Dożynkowe wieńce, które się błogosławi, często zawierają symbolikę eucharystyczną

**PIÓRKÓW.** Święto Narodzenia NMP 8 września br. było jednocześnie w Piórkowie eucharystycznym nabożeństwem czterdziestogodzinnym i świętem płonów. Uroczystej Sumie przewodniczył ks. kan. Krzysztof Rusiecki z Sandomierza, diecezjalny duszpasterz rzemiosła w

asięście m.in. proboszcza parafii ks. kanonika Andrzeja Jaworskiego i kapłanów z dekanatu świętokrzyskiego. Na uwagę zasługiwał nietypowy dziecięcy wieniec dożynkowy, wykonany przez dzieci i młodzież z miejscowych szkół.

## Razem łatwiej

**ŁAGÓW. NOWA SŁUPIA.** W gminach tych będzie realizowany ciekawy projekt pn. „Lokalna Grupa Działań wsparciem rozwoju Gmin Łągów i Nowa Słupia”. Program zostanie sfinansowany w 100 proc. ze środków Europejskiego Funduszu

Gwarancji i Orientacji Rolnej. Celem projektu jest wsparcie rozwoju obu gmin poprzez utworzenie instytucji, która będzie odpowiadać m.in. za pozyskiwanie pieniędzy na inwestycje, promocję, turystykę, kulturę i współpracę zagraniczną.

## Gimnazjum im. Długosza

**SANDOMIERZ.** Uroczystości poświęcenia sztandaru oraz nadania imienia sandomierskiemu Gimnazjum nr 1 odbyły się 14 września br. w Sandomierzu. Od dzisiaj gimnazjum będzie nosić imię wybitnego historyka Jana Długosza. Poświęcenia sztandaru dokonał bp Marian Zimałek podczas Mszy świętej

w kościele Podwyższenia Krzyża Świętego w Sandomierzu. Na sztandarze widnieją słowa: „Wiedza, dobro, piękno”. W homilii bp Zimałek przypomniał postać i działalność Jana Długosza, powiedział, że jego dzieła przepojone są umiłowaniem ziemi ojczystej, historii Polski oraz dziejów Kościoła.

## 125 OSP

**TURBIA.** Mszą św. pod przewodnictwem ks. kan. Stanisława Knapa, proboszcza z Turbi, rozpoczęły się 11 września br. uroczystości związane z obchodami 125. rocznicy miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej. W Eucharystii wzięli udział m.in. wojewódzkie i powiatowe władze Straży Pożarnej, samorządowcy i parlamentarzyści. Po Mszy św. ks. Piotr Cecuła, wikariusz z Turbi, poświęcił nowy samochód strażacki, któremu nadano imię Augustyn. Ceremonii tej przewodniczy-

li Andrzej Karaś, wójt gminy Zaleszany, i Maria Perła, była dyrektorka szkoły w Turbi. Zasłużonym strażakom wręczono jubileuszowe odznaczenia.

OSP powstało w Turbi 125 lat temu, po tym jak we wsi wybuchł wielki pożar. Początkowo strażacy jeździli do zdarzeń wozami konnymi, wyposażonymi w kamionkowe pojemniki na wodę. Dziś turebska OSP ma nowoczesny sprzęt, remizę i 35 strażaków oddanych społeczeństwu i parafii.

## Wielkie sprzątanie

**DIECEZJA SANDOMIERSKA.** Do wielkiej akcji pod hasłem „Sprzątanie Świata”, która odbyła się 16 września br., przystąpiły niemal wszystkie szko-

ły z naszej diecezji. Uczniowie sprząтали wyznaczone przez nauczycieli miejsca. A jak bardzo potrzebne są takie akcje, może świadczyć choćby to zdjęcie...



Dzikie wysypisko śmieci w lasach koło Wilczej Woli (południowo-wschodnia część diecezji sandomierskiej)

Ku istocie rzeczy

**ONA WYCHOWUJE  
NASZ NARÓD...**

Każdy naród wierzący w Chrystusa chce, aby Matka Jezusowa była jego Matką. W sposób szczególnie czcimy Ją jako Patronkę naszego narodu. Matka Boska Częstochowska. „Góra świątyni Pana stanie mocno na wierzchu gór i wystrzeli ponad pagórki... Wszystkie narody do niej popłyną” (Iz 2,2). Od tysiąca lat, od początku naszego bytu państwowego, razem z Chrystusem Ona wychowuje nasz naród. Wychowuje nas. Wychowała nas tak, jak w pierw wychowała Jezusa, dając mu ciało i potem troszcząc się po ludzku o to, aby Bóg-człowiek miał na ziemi ludzkie warunki życia. Jak długo istnieje chrześcijaństwo u nas, tak długo śpiewamy „Bogurodzica Dziewica”, tak długo odmawiamy „Anioł Pański”, tak długo patrzymy w Nią, jako we wzór doskonałego człowieka, tak długo mamy Ją za Pośredniczkę, od której wypraszamy łaski i przez którą zanosimy dar naszego życia do Jezusa, a poprzez Jezusa do Ojca. Świadczą o tym świątynie polskie, świadczą o tym sanktuaria maryjne, świadczy o tym literatura, wspaniałe tomy antologii maryjnej, które możemy spotkać w niejednym polskim domu. Świadczy o tym różaniec, który nosimy i odmawiamy – w kościele i na ulicy, w kraju i na obczyźnie. Zawsze jest z nami obok Jezusa, zmartwychwstałego Boga-człowieka. Jego Matka.

**Bp WACŁAW ŚWIERZAŃSKI**

Otoczmy murem serc Jej cudowny wizerunek!

# Pielgrzymka nadziei

Słowo biskupa sandomierskiego **Andrzeja Dzięgi** do kapłanów i wiernych przed pielgrzymką rodzin na Jasną Górę, zwołaną na 25 września 2005.

Wysłuchani w głos Ojca Świętego Jana Pawła II, naszego Papieża, zatroskanego o losy rodzin w naszej Ojczyźnie i w całym współczesnym świecie, przeżywamy w naszej sandomierskiej diecezji Duszpasterski Rok Rodziny. Ta nasza refleksja, troska i modlitwa w intencji rodzin łączy się z pogłębioną modlitwą i refleksją wokół Eucharystii, do której także wezwał nas Jan Paweł II, ogłaszając w całym Kościele Rok Eucharystii. W czerwcu przeżyaliśmy uroczysty Diecezjalny Kongres poświęcony rodzinie. Obecnie, wchodząc w nowy rok szkolny, z coraz większym niepokojem spoglądamy w przyszłość, gdyż dostrzegamy coraz ostrzej obszary zagrożeń naszych rodzin.

Postępujące zubożenie całego społeczeństwa napawa lękiem rodziców, których dość często nie stać, by zakupić swoim dzieciom podręczniki i przybory szkolne. Coraz więcej dzieci przychodzi do szkoły bez śniadania. Szeroka fala demoralizacji zalewa całe grupy społeczne. Po narkotyki sięgają coraz to młodsze dzieci. Coraz bardziej krzykliwa staje się propaganda ateistyczna, która chce dzieci i młodzież wychowywać bez Boga. W tych zagrożeniach jawnych i ukrytych, nadzieją dla nas jest Królowa Polski, która wielokrotnie wyzwołała nas z różnych niewoli i uzależnień.

W tym roku, gdy Ojczyzna świętuje jubileusz 350-lecia cudownej obrony Jasnej Góry i uwolnienia Narodu i państwa spod potopu szwedzkiego, z tym większą ufnością kierujemy nasz wzrok ku Jasnej Górze Zwycięstwa. W program obchodów tego jubileuszu wpisuje się także dorocz-



ARCHIWUM GN

na, ogólnopolska pielgrzymka rodzin na Jasną Górę, która odbędzie się 25 września, czyli w ostatnią niedzielę tego miesiąca. Głęboko ufam, i bardzo o to proszę wszystkich duszpasterzy i wiernych, żeby diecezja sandomierska, która przeżywa Rok Rodziny, włączyła się z zaangażowaniem w tę Ogólnopolską Pielgrzymkę Rodzin na Jasną Górę. Dlatego ogłaszam, że 25 września będzie w tym roku także naszą diecezjalną pielgrzymką rodzin na Jasną Górę.

Drodzy Diecezjanie! Osobiście pragnę stanąć na czele naszej pielgrzymki rodzin, aby razem z Wami udać się do Matki Bożej, by – przewodnicząc głównej liturgii – przedstawić Jej i zawierzyć każdą rodzinę, ze wszystkimi problemami i nadziejami oraz prosić o szczególną opiekę Królowej Polski. Jej pomoc i zatroskanie o nas będzie źródłem nadziei do dalszej pracy z rodzinami, którą pragniemy podjąć po zakończeniu Diecezjalnego Roku Rodziny.

Do braci kapłanów, do sióstr zakonnych, do wszystkich nauczycieli i katechetów,

a nade wszystko do Was – umiłowani rodzice katolicy, kieruję gorącą zachętę, abyśmy licznie, podobnie jak w niedzielę 13 czerwca pod Skarpą Sandomierską, zgromadzili się 25 września u stóp Matki Bożej Jasnogórskiej. W tym roku liczna grupa diecezjan, zwłaszcza młodych, już wędrowała do Czarnej Madonny. Teraz zwracam się do Was, rodziny katolickie diecezji sandomierskiej, abyście otoczyli murem serc Jej cudowny wizerunek.

Niech z każdej parafii zbierze się grupa rodzin, które pojedą do Częstochowy. Z większych parafii niech wyruszą autokary z rodzinami. Parafie mniejsze niech się łączą z sąsiednimi. Duszpasterze! Gdzie tylko to możliwe, bądźcie przewodnikami duchowymi tego pielgrzymowania.

Na zbożny trud przygotowania się do pielgrzymki i podróży z serca udzielam kapłanom duszpasterzom, katechetom i rodzinom błogosławieństwa w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

**Ks. ANDRZEJ DZIĘGA**  
biskup sandomierski

Fragmenty homilii wygłoszonej 11 września 2005 r. w Janowie  
w dwudziestolecie koronacji cudownego obrazu

# Program ratowania

**Z**a zaproszenie na tę dzisiejszą pielgrzymkę do Matki Bożej Janowskiej, a także za ogromnie miłe słowa powitania z całego serca dziękuję Jego Ekscelencji księdzu biskupowi profesorowi Andrzejowi Dziędzie arcybiskupowi Kościoła sandomierskiego, mojemu Przyjacielowi i znakomitemu koledze z Katolickiego Uniwersytetu w Lublinie. Serdecznie także dziękuję księdzu infułatowi Edmundowi Markiewiczowi, z którym wiążą mnie więzy przyjaźni, trwającej od czterdziestu kilku lat, i w stosunku do którego mam ciągle niespłacony dług wdzięczności za duchową opiekę, jaką mnie otoczył, gdy jako młody kapłan rozpoczynając pracę duszpasterską w Zamościu...

Całym moim sercem i szczerą modlitwą ogarniam w tej podniosłej chwili wszystkich moich rodaków przybyłych z różnych stron ukochanej ziemi janowskiej, w tym także z moich rodzinnych Wierchowisk...

## Ci, którzy nigdy nie zdradzili

Ślubując dziś wierność Chrystusowi i Jego Ewangelii, nawiązujemy do życia i postawy duchowej naszych rodziców, dziadków i wszystkich naszych przodków, którzy od stuleci żyli i pracowali na tej pięknej, ale bardzo trudnej i niebogatej ziemi, i którzy Chrystusa i Jego Najświętszej Matki nigdy nie zdradzili. Nigdy nie zwiodły ich ani fałszywe religie, jak to bywało w innych częściach Polski, ani bezbożnictwo i ateizm, który przemocą wcisłano w świadomość Polaków przez prawie pięćdziesiąt lat rządów komunistycznych. Te trzy święte dla naszych przodków i dla nas słowa: Bóg, Honor i Ojczyzna, wyznaczały mieszkańcom ziemi janowskiej sposób życia i postępowania. Pracując bardzo ciężko, nigdy nie odchodzili od Boga i Kościoła. W swoje zgrubiałe od bardzo ciężkiej pracy ręce codziennie brali różaniec i książeczkę do nabożeństwa. Dzień zaczynali i kończyli modlitwą. Nie zaniedbywali Mszy świętej niedzielnej i spowiedzi sakramentalnej (...). Nasi przodkowie żyli w ustawicznej obecności Boga. (...) Nasi dziadkowie i ojcowie w momentach największych zagrożeń, zostawiali, nie raz i nie dwa, swoją ciężką pracę, swoje gospodarstwa i ro-



dziny. Do stwardniałych od pługa rąk brali kosę obsadzoną na sztorc, szablę albo karabin i bronili swojej ziemi przed najeżdżcą i okupantem. Szli, do nierównej najczęściej walki, z pacierzem na ustach, z różańcem i z medalikiem Matki Najświętszej na piersiach i z wielką odwagą, którą umacniała świadomość, że towarzyszy im modlitwa matek, żon, dzieci i całych rodzin, że nad nimi rozpościera płaszc swojej opieki Matka Najświętsza, która 350 lat temu uratowała Jasną Górę w czasie szwedzkiego potopu, którą w 1920 roku uratowała przed barbarzyńską bolszewicką nawałą Polskę i całą Europę i która czuwa nad wielbiącym Ją polskim narodem od tysiąca lat. Męstwo i wytrwałość naszych przodków umacniała także świadomość, że modli się za nich Kościół w każdej Mszy świętej oraz to wpojone im od dziecka przekonanie, że w historii niejednego człowieka są takie momenty, w których okazuje się, iż są takie sprawy i takie wartości, dla których trzeba narazić nawet życie ciała, aby uratować od zagłady ojczyznę i aby nie utracić wiecznego życia nieśmiertelnej duszy. Doskonale rozumieli to pochodzący z janowskiej ziemi żołnierze wielu wojen i powstań, w tym także partyzanci z lat czterdziestych minionego wieku, którzy chyba najskuteczniej i najdłużej w Polsce walczyli z barbarzyństwem niemieckim i sowieckim, i których groby rozsiane są po całej ziemi janowskiej, są one w naszych lasach i na każdym z naszych cmentarzy.

## Obowiązkiem udział w głosowaniu

Źródłem mocy naszych przodków, polskich żołnierzy i partyzantów, całego naszego polskiego narodu; tej mocy, która pozwoliła mu przetrwać śmiertelne zagrożenia, osiągnąć, w cudowny wprost sposób, bez wojny, bez sierot, bez wdów, bez zniszczeń i rozpacz – wolność i niepodległość – była wiara katolicka, a w niej wielka cześć do Matki Najświętszej, którą tak bardzo umocnił w naszych duszach nieodżałowanej pamięci Ojciec Święty sługa Boży Jan Paweł II, promotor jedynej w dziejach świata niekrwawej, ewangelicznej wprost, realizowanej przez ruch „Solidarność”, rewo-

lucji. On – Jan Paweł II Wielki – promotor niekrwawego wyzwolenia narodów Europy Środkowo-Wschodniej z kajdan sowieckiej dominacji, apostoł Bożej wolności; On, którego słuchał cały świat, bo głosił mu cztery fundamentalne dla niego wartości: **poszanowanie życia** od poczęcia do naturalnej śmierci, **chleb i praca** dla głodujących i bezrobotnych ludzi, **pokój dla narodów** dręczonych przez toczące się wojny i przez terroryzm oraz **wolność** dla zniewolonych i przesładowanych: politycznie, społecznie i religijnie. Ten program należy przypomnieć zwłaszcza dziś, gdy nasz naród, umęczony bezrobociem, korupcją wielu osób sprawujących władzę, coraz to większym rozwarstwieniem między niewielką liczbą bogaczy i ogromną

Do cudownego obrazu Matki Bożej Łaskawej od lat pielgrzymują wierni



liczbą ludzi biednych, a także oszustwami i kłamstwami wielu tych, którym cztery lata temu oddał władzę nad sobą – pójdzie w najbliższym czasie do wyborów.

W tym momencie należy przypomnieć nam, polskim katolikom, prawa i obowiązki, o których mówił Jan Paweł II. Przez dziesiątki lat ludzie wierzący w Boga i liczący się z Bożymi przykazaniem, byli odsuwani od władzy i wpływu na obsadzanie ważnych politycznie i społecz-

wie Lubelskim przez biskupa płockiego Stanisława Wielgusa  
obrazu Matki Bożej Łaskawej Różańcowej

# wania nadziei

nie stanowisk. Głosowania, do których ich wzywano, były czystą fikcją. Obecnie żyjemy w kraju wolnym. Wolność to wielki dar, a jednocześnie to wielka odpowiedzialność: za siebie, za swoich bliskich, za swoją wieś, miasto i za cały kraj. Obowiązkiem każdego Polaka, zwłaszcza tego, który myśli po katolicku, jest wziąć udział w głosowaniu. Podejść do urny wyborczej. Podejść po to, by oddać głos

na ludzi prawych, mądrych, uczciwych, myślących o dobru wspólnym, a nie o korzyściach dla siebie i swoich przyjaciół; Podejść po to, aby oddać głos na ludzi myślących po chrześcijańsku i w swoim codziennym życiu – rodzinnym i publicznym – szanujących Boga i naturalne prawo. Nie wolno nam mówić: nie interesują mnie wybory, ponieważ w ten sposób oddajemy władzę nad naszą Ojczyzną i nad nami samymi tym ludziom, których wizja świata, człowie-

ka, przyszłości naszego narodu i prawa jest niechrześcijańska, jest nam całkowicie obca. Ponieważ w takim razie – jeśli nie będziemy głosować – poddajemy się bez żadnego oporu władzy ludzi, którzy gardzą Bogiem i przykazaniami, którzy podepczą nasze przekonania religijne (...).

Katolik ma obowiązek szanować każdego człowieka, to jednak nie oznacza, że my, chrześcijanie, mamy oddawać wła-

dzę rządzenia nami i naszym narodem oraz władzę ustanawiania prawa w ręce ludzi bezbożnych i nieuznających Bożych przykazań; takich, którzy chcą prawa do mordowania nienarodzonych dzieci, do zabijania ludzi starych i chorych; prawa do dokonywania zbrodniczych doświadczeń na ludzkich płodach oraz prawa do wprowadzenia sprzecznych z naturą i z ludzkim rozumem tzw. małżeństw homoseksualnych, które same w sobie są bluźnierstwem przeciw Bogu, za które On spalił Sodomę i Gomorę.

## Europa rządzona przez ludzi bezbożnych

Jest rzeczą całkowicie niezrozumiałą i świadcząca o braku odpowiedzialności oraz o niezdolności do właściwej organizacji ludzi wierzących w Boga, że Europa Zachodnia, w osiemdziesięciu procentach chrześcijańska, rządzona jest obecnie przez ludzi bezbożnych, którzy walczą o to, by nie wprowadzić do projektu konstytucji europejskiej wzmianki o Bogu i o chrześcijaństwie, którzy bez Boga i bez Ewangelii chcą budować przyszłość Europejczyków; którzy depczą w ustanawianych przez siebie prawach Dekalog; którzy nie liczą się z wiarą milionów ludzi.

Jest także rzeczą niezrozumiałą, że Polska, w ponad dziewięćdziesięciu procentach katolicka, wybiera tak często do rządów, na senatorów i posłów, ludzi niemających nic wspólnego z wiarą naszą i naszych przodków, tą wiarą, za którą walczyły i umierały całe pokolenia Polaków.

Jak ci wybrani przez wielu z nas w ostatnich wyborach posłowie i senatorowie sprawowali dany im, przede wszystkim przez katolików, mandat władzy, wiemy dziś dobrze. Wiemy dobrze, kto z nich upominał się o prawa narodu, a kto myślał tylko o sobie i swoich kolegach. Wiemy, kto bronił wartości narodowych i religijnych, a kto z nich je deptał i wyszydzał. Moralność chrześcijańska wzywa nas dziś do obowiązku wzięcia udziału w wyborach i do głosowania na tych ludzi, którzy z Bogiem prowadzić będą nasz naród w następnych latach (...).

## Łatwo zejść na manowce życia

Dotyczy to także naszej religijnej wiary. Młodym ludziom proponowane są dzisiaj różne formy niechrześcijańskiej religijności, w której nie ma żadnych przykazań, żadnych nakazów ani zakazów. W których nie ma żadnych określonych prawd wiary. W których każdy może wierzyć, w co mu się podoba, i postępować, jak chce. W których każdy może sobie przebierać w prawdach wiary i w przykazaniach jak w ulegalkach.

Zarówno Jan Paweł II, jak i obecny papież Benedykt XVI, w swoich wypowiedziach i tekstach ostrzegają przed taką religijnością, która nie jest od Chrystusa, która nie jest prawdziwa, która wiedzie młodych ludzi na manowce życia. Tak jak wszystko, co cenne, również prawdziwa, autentyczna wiara katolicka jest wymagająca. Wymaga ofiary, pracy nad sobą. Wymaga dźwignia krzyża naszych wyrzeczeń i ciężkiej pracy nad swoimi wadami. Wymaga częstego rachunku sumienia i ustawicznego nawracania się ku dobru; ustawicznego powstawania z upadków moralnych, jakie się nam zdarzają. Nie ma autentycznej wiary katolickiej bez stałego kontaktu z Chrystusem, bez Mszy świętej niedzielnej, bez spowiedzi, bez Komunii świętej. Nie ma autentycznej wiary katolickiej bez łączności z Kościołem katolickim i z następcą świętego Piotra – każdorazowym papieżem (...) Dlatego nikt inny poza Ojcem Świętym nie może kierować Kościołem i naszą prawdziwą religią. Dlatego bądźmy wierni nauczaniu Kościoła. Nie ulegajmy błędnym poglądom, które zawsze głosili i dziś głoszą rozmaici fałszywi prorocy, którzy podobni są – jak mówi Ewangelia – do wilków w owczej skórze. Słodycz ich nauk jest zwyczajną trucizną, zabijającą życie dusz nieśmiertelnych.

Jedynie prawdziwa wiara katolicka, głoszona przez Kościół, integralna, tzn. uznająca wszystkie prawdy wiary i wszystkie przykazania, a nie tylko niektóre z nich – tylko taka wiara jest w stanie odpowiedzieć na wszystkie dręczące człowieka pytania. Pytania o to, po co istnieje na tym świecie, jak ma żyć, jaki jest sens jego istnienia, i co go czeka po śmierci... ■



Wywiady sandomierskiego „Gościa Niedzielnego”

# Jak ziarenko gorczycy

Rozmowa z **Ewą Sęk**,  
dyrektor Zespołu Pieśni i Tańca  
„Raclawice” w Nisku

**BOŻENA BOBULA:** – *Obchodzony obecnie jubileusz XX-lecia istnienia zespołu skłania do refleksji i stanowi dobrą okazję, by przybliżyć jego historię*

EWA SĘK: – W 1986 r. Zespół Pieśni i Tańca został reaktywowany przez Gminną Spółdzielnię Samopomoc Chłopska w Nisku, której prezesem jest Stanisław Chwiej. W latach 70. w Raclawicach istniał zespół o tej samej nazwie, składający się z jednej grupy młodzieżowej, lecz w sposób naturalny przestał istnieć. Przez kilka lat tego zespołu nie było, ale dzięki staraniom wspomnianej spółdzielni został odrodzony. Od początku postawiliśmy na udział w zajęciach wszystkich grup wiekowych, czyli dzieci i młodzieży, aby zapewnić ciągłość trwania i zastępowalność.

Przez pierwsze dziesięć lat Gminna Spółdzielnia patronowała nam, ponosząc wszystkie koszty istnienia i rozwoju „Raclawic”. Następnie, z racji przemian ekonomicznych w Polsce, spółdzielnia znalazła się w trudnej sytuacji finansowej. Zespół musiał więc szukać dla siebie środków na działalność. Utworzyliśmy zatem Towarzystwo Przyjaciół Zespołu Pieśni i Tańca „Raclawice”, w którego szeregach znaleźli się rodzice dzieci i młodzieży należących do naszego zespołu. Zawiązało się także zgromadzenie założycieli, które wystąpiło z wnioskiem do biskupa ordynariusza sandomierskiego o erygowanie Katolickiego Domu Kultury „Arka” w Nisku. Biskup Wacław Świerżawski przychylił się do naszej prośby i uznał, że „Arka”, jest dobrym gruntem dla ewangelizacji przez kulturę. Tak więc przez kolejne 10 lat funkcjonowaliśmy w ramach Katolickiego Domu Kul-



BOŻENA BOBULA

tury „Arka”, działającego pod patronatem biskupa sandomierskiego. Placówka nasza pełni zarazem funkcję ośrodka diecezjalnego. Fundamentem domu kultury jest nasz zespół, który liczy ok. 150 dzieci i młodzieży. Tym samym wokół zespołu skupione są szerokie kręgi rodziców, rodzin, przyjaciół i sponsorów, którzy nas wspierają.

To dla nas niewątpliwym zaszczyt, że jesteśmy pierwszym katolickim domem kultury w Polsce i obecnie funkcjonujemy pod troskliwym okiem pasterza diecezji bpa Andrzeja Dzięgi. Naszym asystentem natomiast jest ks. prałat dr Marian Balicki.

## Skąd pochodzą fundusze na Waszą działalność?

– Głównie z dotacji budżetu gminy i miasta Nisko. Ale są to oczywiście środki niewystarczające i praktycznie gdyby nie pomoc społeczeństwa, które dodatkowo wspiera nas różnymi darowiznami, nie moglibyśmy funkcjonować. Wierzę, że sponsorzy są z nas zadowoleni i dostrzegają nasz trud. Otrzymywane środki wykorzystujemy dobrze, z pożytkiem dla rozwoju dzieci, młodzieży i dobrej kultury.

**Mnóstwo kwiatów dla Ewy Sęk to symboliczna nagroda za całokształt pracy w XX rocznicę działalności zespołu**

– W ciągu tych 20 lat, zespół brał udział w prawie 500 koncertach w kraju i za granicą, w Polsce odwiedził 65 miejscowości, niektóre wielokrotnie. 21 razy wyjeżdżał za granicę, w tym do Egiptu, Kanady, Moskwy, Petersburga, na Ural. Oczywiście najważniejszym i najpiękniejszym wydarzeniem dla nas był koncert połączony z audycją prywatną u Ojca Świętego Jana Pawła II, 6 lat temu, 29 sierpnia. W Castel Gandolfo nasz zespół wykonał cały koncert i miał Ojca Świętego „dla siebie”. Tamto wydarzenie niesiemy w sobie jak wielki skarb i będziemy się starali, aby to spotkanie procentowało we wszystkim, co robimy.

**Gdzie koncertował zespół „Raclawice” i co w Waszej karierze było najpiękniejsze?**

**Działalność zespołu, to przede wszystkim proces wychowawczy.**

– Oczywiście. Taniec, muzyka i śpiew służą bowiem pełnemu rozwojowi osobowości naszych wychowanków.

Dlatego też nasze działania nakierowane są na wychowanie w duchu wartości chrześcijańskich i patriotycznych, które stanowią rdzeń tożsamości katolickiej i narodowej. W tym klimacie niejako współwychowujemy się wzajemnie. Jednocześnie otwieramy się na różnorodność innych kultur przez współpracę z zespołami zagranicznymi, np. prawosławnymi z Moskwy czy Petersburga, czy katolickim z Hiszpanii.

Zespół „Raclawice” jest także inicjatorem i realizatorem festiwalu kultury chrześcijańskiej „Eutrapelia” dla młodzieży ze szkół ponadgimnazjalnych diecezji sandomierskiej. W ramach tego festiwalu powstają programy wspólne dla wyznawców Chrystusa ze Wschodu i Zachodu Europy. Udało nam się już takie programy zrealizować i były one udziałem tysięcy młodych ludzi z całej diecezji.

**Można zatem powiedzieć, że jest to działalność ekumeniczna.**

– Zdecydowanie. To słowo zrobiło karierę za sprawą nauce Ojca Świętego Jana Pawła II. Sądzę, że zespoły pieśni i tańca mają szczególne warunki do realizacji idei ekumenizmu, gdyż utrzymując bezpośrednie kontakty ze sobą, przyjaźnią się. Nasz zespół odwiedza różne zespoły za granicą i również gości zespoły z zagranicy w swoich domach. Owocuje to bliskością, poznawaniem innych kultur, zwyczajów. Dzięki temu nasza młodzież nie pozostaje zdana na istniejące stereotypy, lecz wyrabia sobie własny pogląd na świat i ludzi.

**Jakie macie plany na przyszłość?**

– Trwać. Ja to ujmuję w ten sposób, że człowiek wkłada do ziemi ziarno a wzrost należy do Pana Boga. ■

## Zamyślenia

## Co to jest religia?

W dyskusji podczas katechezy dorosłych pani Barbara zapytała: co to jest religia? Przywołajmy zatem słowa starożytnego myśliciela Plutarcha: „Możesz znaleźć miasta bez murów, bez domów, bez gimnazjów, bez praw... lecz nigdy nikt nie widział narodu bez Boga, bez modlitwy, bez przysięg, bez obrzędów religijnych, bez ofiary...”.

Pojęcie „religia” pochodzi od łacińskiego *religare* (wiązać). Religia zatem to wiązanie moralne człowieka z Bogiem. Im bar-

dziej to wiązanie jest silniejsze i pogłębione, tym bardziej człowiek staje się religijny. I nie chodzi tylko o zewnętrzne oznaki. W procesie tworzenia się religijności człowieka muszą brać udział: wiedza, wola i uczucia.

Rola wiedzy i rozumu jest niekwestionowana, gdyż aby czegoś pragnąć, by kogoś pokochać i z nim żyć, trzeba go najpierw poznać. Tymczasem poznanie naukowe prowadzi bardzo często do odkrywania Boga i w pewnym sensie poznawania Go. Świadczą o tym wy-



**Ks. STANISŁAW KNAP**

proboszcz parafii  
w Turbi  
k. Stalowej Woli

znania głęboko religijnych uczonych: Kopernika, Newtona, Ampera, Plancka i wielu innych. Na marginesie warto przypomnieć, że rolę nauki w dochodzeniu do religijności objasnił znakomicie Jan Paweł II w encyklice „Fides et ratio” („Wiara i rozum”). W tym kontekście czytanie Pisma Świętego

książek i gazet religijnych jest ważnym krokiem na drodze pogłębienia własnej religijności.

Rola woli jest również niezbędna, może nawet ważniejsza niż wiedzy, albowiem, jak słusznie zauważył św. Augustyn: „Człowiek staje się kimś bardziej przez to, czego chce, niż przez to, co wie”. Konsekwencją tego jest fakt, że nasza wola wyraża się w życiu zgodnym z wolą Bożą i w tym odnajdujemy fundament religijności człowieka.

Rola uczuć to wreszcie tęsknota za Bogiem i pragnienie Jego miłości. Jeżeli zatem powiemy, że religia porywa, wzbudza entuzjazm, uniesienia, a nawet łzy – to są to uczucia religijne, często rodzące akty uwielbienia i czci dla Stwórcy – Pana Wszechświata. Przypomina mi się w tym miejscu pewna historia francuskiego pisarza Paula Claudela, który jako niewierzący wstąpił kiedyś do kościoła i usłyszał śpiew „Magni-



**Głęboka religijność sprawia, że człowiek chce się spalać z miłości do Boga i ludzi. Na zdjęciu fragment ołtarza w kościele pw. Opatrzności Bożej w Stalowej Woli**

ficat”. Doznał wówczas tak głębokiego wzruszenia, że w jednej chwili uwierzył, rozplakał się, po czym rzekł: „Bóg istnieje i przebywa w tym miejscu”.

Podsumowaniem tej refleksji o istocie religii niech będą słowa biskupa Linzu F. Rudigera, skierowane do tych, którzy chcą tworzyć własną religię: „Kto posiada religię własnej roboty, ten nie jest katolikiem. Religia własnej roboty jest tyle samo warta, co pieniądz własnej roboty. Taka religia jest fałszywym pieniądzem przed Bogiem”. Cyprian Kamil Norwid zaś dopowiada z właściwą dla siebie głębią odniesienia: „Ten człowiek od pierwszego ze światem przywitania. Był bardzo nieszczęśliwy, ale się nie zrażał. Patrzył w niebo i pełniąc swoje obowiązki, na ziemię mało zważał”.

**Ks. STANISŁAW KNAP**



ZDJĘCIA MARIUSZ BOBUŁA

**Religijność ludzi wyraża się również w czynach, np. poprzez stawianie pomników Świętym. Na zdjęciu: Św. Jan Chrzciciel na rynku w Janowie Lubelskim**

## Pożegnanie ostatniej Pani na Dzikowie

## Pogrzeb Damy Honoru

Sobota 10 września to dla Tarnobrzega i jego mieszkańców dzień szczególny. Odbył się bowiem pogrzeb ostatniej Pani na Dzikowie, Róży z Zamoyskich Tarnowskiej.

Uroczystości rozpoczęły się w kaplicy zamku w Dzikowie – rodowej siedziby Tarnowskich. Stąd kondukt żałobny ruszył ulicami Tarnobrzega do kościoła ojców dominikanów. Urnę z pro-

chami nieśli członkowie Zakonu Maltańskiego, do którego zmarła należała od 1958 roku. Była najstarszą wiekiem i stażem „Damą Honoru i Dewocji Zakonu Maltańskiego”. Urnę złożono w podziemiach dominikańskiej świątyni.

Róża przybyła do Dzikowa w 1931 roku, po ślubie z Arturem Tarnowskim, który po śmierci ojca objął zarząd nad dobrami rodzinnymi. Kiedy po kampa-

nii wrześniowej trafił do obozu jenieckiego, przejęła opiekę nad majątkiem. Pomimo mieszkających w zamku okupantów kontynuowała swoją pracę społeczną, wspierała okoliczną ludność, aktywnie działając m.in. w PCK. W 1945 roku została przez komunistyczne władze pozbawiona majątku. Wraz z dziećmi wyjechała nielegalnie na Zachód do męża, który służył tam w Wojsku Polskim. Po demobi-

lizacji i kolejnych przeprowadzkach osiedlili się w Kanadzie. Artur Tarnowski zmarł w Montrealu w grudniu 1984 roku. Pół roku później jego prochy przywiezione zostały przez żonę i syna Pawła do dominikańskiego kościoła, w którego krypcie spoczywają poprzedni właściciele dzikowskiej. Róża Tarnowska zmarła po długiej chorobie, 18 lipca tego roku, w wieku 94 lat.

**PIOTR DUMA**

PANORAMA ŻEŃSKICH ZGROMADZEŃ NASZEJ DIECEZJI  
Zgromadzenie Sióstr Najświętszego Imienia Jezus (CSNJ)

# Blisko Ukrytego w Eucharystii

Zgromadzenie Sióstr Najświętszego Imienia Jezus pod opieką Matki Bożej Wspomożenia Wiernych zostało założone przez bł. ojca Honorata Koźmińskiego i matkę Marię Franciszkę Witkowską 10 grudnia 1887 r. w Warszawie. Za podstawę swego życia przyjęło Regułę św. Franciszka z Asyżu.



MARIUSZ BOBULA

## Korzenie

Ojciec Honorat, wsłuchując się nieustannie w głos Pana, czytał znaki czasu i w nich odnajdywał wolę Bożą. W trudnej sytuacji naszego narodu założył wiele zgromadzeń zakonnych, które niesły pomoc ludziom najbardziej potrzebującym. Jednym z nich jest bezhabituowe Zgromadzenie Sióstr Najświętszego Imienia Jezus. Współzałożycielką zgromadzenia była sługa Boża Franciszka Maria Witkowska. Mając dwadzieścia jeden lat, na polecenie bł. Honorata, zorganizowała życie i działalność rodzącego się zgromadzenia. Obecnie siostry pracują w placówkach oświatowo-wychowawczych. Zgromadzenie prowadzi katolicką szkołę podstawową i gimnazjum w Warszawie oraz przedszkola w Warszawie i w Poznaniu. Siostry pracują w kuriach diecezjalnych oraz przy parafiach. Spieszą również z pomocą chorym

w szpitalach, domach opieki i ośrodkach zdrowia. Niosą Dobrą Nowinę na różnych kontynentach świata: w Europie (Anglia, Litwa, Słowacja), w Ameryce Płn. (Kanada) i w Afryce (Namibia).

## Za wolność Kościoła

Zgodnie z hasłem Zgromadzenia: „Na większą chwałę Boga w Eucharystii ukrytego”, siostry szczególnie czcują Jezusa w Najświętszym Sakramencie, według życzenia matki Franciszki Witkowskiej: „Ja pragnę, aby to Oblicze ukryte w Przenajświętszym Sakramencie było centrum, koło którego wszystko się obraca i do którego wszystko zmierza”.

Najbardziej charakterystycznym elementem duchowym w charyzmacie zgromadzenia jest poświęcenie się sióstr za wolność i rozwój Kościoła. Założycielka, przyna-

**Sandomierska kuria diecezjalna to jeden z obszarów posługiwania sióstr Najświętszego Imienia Jezus**

głona prześladowaniem Kościoła w zaborze rosyjskim, złożyła ofiarę z życia w tej intencji. Na wzór matki Franciszki każda siostra osobiście dokonuje aktu oddania za Kościół w momencie ślubów wieczystych. Oznacza to, że ofiaruje wszystkie modlitwy, prace i cierpienia, łącznie z gotowością oddania życia, za Kościół. Stałą praktyką jest też modlitwa za kapłanów.

## W diecezji sandomierskiej

Na terenie diecezji sandomierskiej siostry mają dwa domy zakonne: w Klimontowie (od 1912 r.) i w Sandomierzu (od 1945 r.). Od początku swojego istnienia siostry rozwijały działalność oświatowo-wychowawczą. W latach dwudziestych zorganizowały w Klimontowie Zasadniczą Szkołę Zawodową

dla dziewcząt. Uczono w niej krawiectwa, hafciarstwa, tkactwa i intrologatorstwa. Działalność sióstr sięgała głęboko w życie miasteczka, siostry działały w Kole Kobiet Katolickich i w Kółkach Katolickiej Młodzieży, które związane były z Akcją Katolicką. Podczas okupacji siostry urządziły kuchnię dla biednych oraz otaczały opieką chorych i Żydów. Po wojnie pracowały w domu dziecka i spieszyły z pomocą najuboższym. Obecnie siostry pracują w sandomierskiej kurii diecezjalnej, katechizują dzieci i młodzież, służą też pracą przy parafii, zaś starsze i chore siostry swoją modlitwą i cierpienie ofiarują za wolność i rozwój Kościoła, wyprasząc miłosierdzie dla całego świata.

**KS. ROMAN BOGUSŁAW SIEROŃ**

## PRZYJDŹ DO NAS

Dla tych dziewcząt, które odkrywają w swoim sercu zaproszenie Jezusa na tę najpiękniejszą w życiu przygodę, podajemy nasz adres: Dom Zakonny Sióstr Imienia Jezus, ul. Katedralna 3a, 27-600 Sandomierz. Więcej informacji o zgromadzeniu można uzyskać na stronie internetowej: [www.marylki.opoka.pl](http://www.marylki.opoka.pl).

## MOIM ZDANIEM

**S. MAŁGORZATA MSZYCA CSNJ**

przełożona domu w Klimontowie

Bez względu na to jaką siostra pełni funkcję we wspólnotie, najważniejszą jest jej osobista relacja z Bogiem, gdyż od tej relacji zależy kształt całego jej życia. Pan Jezus sam wybiera i wprowadza człowieka we wszystkie tajemnice swojego życia. Życie zakonne jest rzeczywiście naśladowaniem Jezusa we wszystkich Jego tajemnicach. Siostra zakonna doświadcza tajemnic radosnych, gdy cieszy się, że Jezus spojrzal na nią z miłością i wezwał ją po imieniu. Przeżywa tajemnice światła, gdy Jezus pozwala jej doświadczyć swojej bliskości i obłubieńczej miłości. Po takich doświadczeniach Pan Jezus zaprasza ją pod krzyż, aby bardziej upodobnić ją do Siebie. Doświadczenie Taboru jest tak silne, że umacnia słabe siostry, aby wytrwać z Jezusem w chwilach próby, po których, jak w życiu Jezusa, następuje Zmartwychwstanie. Spotkanie z Jezusem zmartwychwstałym uzdalnia siostrę do ofiarnej miłości wobec ludzi, których Bóg stawia na jej drodze.